№ 104. Czwartek 7. Maja 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye sa wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Obwieszczenie.

Ponieważ podług urzędowych wiadomości polepszył się znacznie stan zdrowia bydła rogatego w pogranicznych prowincyach ces. rosyjskich, postanowiło c. k. Namiestnictwo zniżyć na 10 dni dotychczasowy 20dniowy peryód kontumacyi na wprowadzane z tych prowincyi bydło rogate na granicy obwodów czortkowskiego, tarnopolskiego i złoczowskiego.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 28. kwietnia 1863.

C. k. finansowa dyrekcya krajowa mianowała przy podległych urzędach podatkowych: *kontrolorami trzeciej klasy* oficyała urzędu podatkowego *Franciszka Kehmla* i asystenta kancelaryjnego przy administracyi podatkowej *Józefa Niedzielskiego; oficyałami* kontrolorów urzędu podatkowego *Jana Welkę* i *Bazyla Gdulę* w charakterze stałym, a asystentów urzędu podatkowego *Karola Szczawińskiego, Józefa Arendarczyka, Alexandra Tausza, Edmunda Hiolskiego, Juliusza Borysiewicza* i *Emila Ozwoda* prowizorycznie; nakoniec *asystentami* w charakterze prowizorycznym praktykantów urzędowych kierujących władz finansowych *Alexandra Köllera* i *Rafaela Kindeforskiego*, tudzież praktykantów urzędu podatkowego *Adama Hełczyńskiego, Mikołaja Pochowskiego, Józefa Brzezińskiego, Władysława Nestorowicza, Stanisława Wojcikiewicza, Juliana Łuszczeckiego, Eutymiusza Jarowicza* i *Michała Witoszyńskiego.*

Lwów, 10. kwietnia 1863.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Obwieszczenie ministerstwa finansów.

(Dokończenie.)

7.

Kaucye złożone w obligacyach długu państwa, obligacyach z prawem pierwszeństwa lub akcyach muszą być najdalej do 30. czerwca r. b. wymienione za taką sumę w gotowiźnie, za jaką zostały przyjęte. Po upływie tego terminu, administracya finansów będzie upoważniona sprzedać te papiery na giełdzie. Kwota z tej przedaży otrzymana, będzie miała 5 pct. od dnia, w którym administracya finansów zaczęła nią rozporządzać.

8.

Jeżeli kwota w §. 7. wspomniona, sama, lub z doliczeniem gotowizny, która mogła być przydana dla uzupełnienia kaucyi przewyższa 10 pct. oferty, nadwyżka będzie uważana jako zaliczka na rachunek pierwszej raty. Ale jeżeli wspomniona kwota nie dosięga 10 pct., oferent będzie o tem zawiadomiony, aby najdalej w przeciągu 8 dni po zawiadomieniu złożył brakującą resztę, inaczej bowiem na giełdzie sprzedana lub częściowo w gotowiźnie złożona kwota przypadnie na rzecz skarbu.

9.

Kwota tytułem kaucyi złożona w gotowiźnie będzie niosła 5 pct. od dnia, w którym została złożona.

10.

Wpłaty na rachunek sumy przez oferenta wziętej na siebie i temuż przyznanej mają być uiszczone w uprzywiliowanym austryackim banku narodowym w siedmiu ratach jakoto:

15 procent dnia 15. maja 1863.
10 „ „ 15. czerwca 1863.
15 „ „ 15. lipca 1863.
10 „ „ 14. sierpnia 1863.
15 „ „ 15. września 1863.
10 „ „ 15. października 1863.
25 „ „ 15. grudnia 1863.

Przy uiszczeniu ostatniej raty będzie wliczona kaucya.

11.

Cała suma, lub część tejże może być zapłacona także przed nadejściem terminów w §. 10. wyszczególnionych. Za każdą kwotę przed terminem złożoną, będzie przyznany 5 pct. od dnia zapłacenia aż do terminu obliczyć się mającý.

12.

Jeżeli jedna z rat nie będzie zapłacona na terminie w §. 10. ustanowionym, natenczas kaucya, i kwota pierwej zapłacona o ile nie wystarcza na pokrycie kategoryi obligacyi według §. 14 należących się przedsiębiorcy, przypada na rzecz skarbu.

13.

Do uiszczenia rat mogą być także używane kupony od obligacyi długu państwa, które najdalej w ciągu dni 10. mają być wypłacone, albo których termin wypłaty nie dawniej jak przed rokiem upłynął, i częściowe asygnacye hipoteczne, których termin nie jest dłuższym jak rok. Ale jeżeli częściowa asygnacya hipoteczna nie zapadła jeszcze do wypłaty, natenczas procenta od niej przypadające, (które jeszcze nie upłynęły) ponieważ te przy wystawieniu lub prolongacyi częściowej asygnacyi hipotecznej zostały z góry wypłacone, mają być wynagrodzone.

14.

Za każdą wpłaconą ratę, czyli ta będzie uiszczona na terminie czy pierwej, otrzyma przedsiębiorca odpowiednią kwotę w obligacyach pożyczki z r. 1860 i to z należącym się mu biegiem procentów od 1. maja 1863 do dnia zapadłej raty, i oprócz tego otrzyma jako prowizyę pół procentu w gotowiźnie od nominalnej kwoty należących się mu obligacyi. Przy wydawaniu obligacyi będą wydawane za czwartą część całej sumy obligacye na 100 zł., a za trzy czwarte części obligacye na 500 zł.

15.

Po uiszczeniu pierwszej i drugiej raty otrzyma przedsiębiorca spis obligacyi, które mu wydane będą za uiszczone i za uiścić się mające wpłaty.

Ten spis będzie zawierał serye, w których obligacye są uporządkowane. Przez doręczenie spisu, przedsiębiorca nabędzie prawo wziąść udział w rezultacie ciągnień mających odbyć się 1go sierpnia i 2. listopada 1863 i żądać, aby mu w miarę wpłat przez niego uiszczanych były doręczane obligacye należące do seryi wylosowanej.

Wiedeń, 30. kwietnia 1863.

C. k. ministeryum finansów.

Część nieurzędowa.

Lwów, 7. maja.

Podajemy już w dzisiejszym dzienniku naszym wiadomość z *Presse* o pomyślnym rezultacie najnowszej operacyi finansowej z losami pożyczki loteryjnej z r. 1860, a teraz potwierdza wszystkie te szczegóły także wieczorna Gazeta wiedeńska z 5go b. m. Zważywszy chwiejne stosunki dzisiejsze w całej Europie, można rzec śmiało, że rezultat ten nietylko jest bardzo świetny, ale oraz posłużyć może za pewną skazówkę, że nie zanosi się wcale na zerwanie pokoju, gdyż podobnych operacyi finansowych niedokonywa się w oczekiwaniu wojny.

Z widowni walki w Królestwie Polskiem przyniosły już dzienniki potwierdzenie walki, stoczonej 4. b. m. pod Igołomią z porażką powstańców. *Czas* pisze, że walczył tam oddział liczący niespełna 200 ludzi, a niepodlegający podobno żadnemu z naczelników wojewódzkich mianowanych przez komitet centralny, i że ze strony powstańców poległo 20 a kilku było ranionych; prócz tego wyparta została część oddziału z jedną armatą i znaczną ilością broni na terytoryum austryackie. Drugie działo, które miał ten oddział, pękło za pierwszym strzałem, i jednego z powstańców zabiło a drugiego zraniło. — Tego samego dnia, t. j. 4go b. m. miała zajść także inna potyczka w okolicy Olkusza z oddziałem powstańców pod dowództwem Miniewskiego, i zwycięstwo przypisują dzienniki powstańcom. — Telegram z Krakowa z 4. b. m. w dziennikach wiedeńskich donosi, że dnia tego przeciągało naprzeciw Kaplicy do 1000 powstańców uzbrojonych w kosy wzdłuż granicy Królestwa ku Igołomii i Brzesku, a inną kolumnę, do 300 ludzi, widziano podług doniesienia z Cła pod Lasem Kościelnickim. — Otrzymany dzisiejszą pocztą urzędowy *Dzien. pow.* z 4go b. m. niezawiera żadnych buletynów z widowni powstania, tylko ogłasza znany już z *Journal de St. Petersbourg* wykaz łask cesarskich i reform, udzielonych Królestwu Polskiemu w przeciągu ostatnich kilku lat.

Monitor francuski z 5. b. m. ogłasza już odpowiedzi Rosyi przesłane Francyi i Anglii, i powiada przy tej sposobności: „Łatwo poznać, czytając te dokumenta, że otworzą się drogi do planów pojednania i dadzą się znaleść podstawy układów, które mogą doprowadzić do porozumienia między rozmaitemi dworami, szukającemi w tej chwili środków, by zabezpieczyć prawowite interesa Polski.“ — Ten sam Monitor zaprzecza oraz pogłosce, jakoby Książę Walii miał przybyć do Fontainebleau.

Z Paryża piszą do *Jener. Kor. austr.*, iż składki pieniężne dla powstania między arystokracyą polską w Paryżu bawiącą, znaczne przybierają rozmiary. W miesiącu marcu i kwietniu przesłać miano do Polski 4 miliony franków. Hr. Branicki, ten sam, co z literatem Chojeckim hr. Wielopolskiego na pojedynek wyzwał, subskrybował pół miliona franków. Książe Konstanty Czartoryski spodziewany jest w Paryżu z powrotem z Sztokholmu.

Straż polska, organ stronnictwa demokratycznego między emigracyą polską, zamieścił artykuł następujący: „Czas już po temu, ażeby kierunek powstania zmieniony i przez niewątpliwych patryotów ujęty został, ażeby usiłowania ojczyzny naszej nie uległy znów wpływowi rodziny Czartoryskich, która już tylu klęsk i nieszczęść

stała się przyczyną. Stronnicy niepoprawionej tej rodziny siedzą bezczynnie w Paryżu i zbierają składki, za co patryoci czoło nieprzyjacielowi stawiający na zabicie wystawić się mają. Inni z szanownej tej koteryi snują się po przedpokojach dyplomatów, ażeby się dać zbyć uśmiechem litości za sprawą Polski, podczas gdy bracia piersi swe okrutnemu nieprzyjacielowi nadstawiają. O patryoci, przyjdźcie do poznania i wyrzeczcie potępienie niecnych tych machinacyj." Po takim wstępie idą dwie szpalty deklamacyj przeciwko Czartoryskim.

Książę Napoleon, który temi dniami zjechał się z powracającym do Turynu Królem Wiktorem Emanuelem w San Rossore, w dobrach niegdyś W. Księcia Toskańskiego, zamierza, jak donoszą *Jener. Koresp.* z Pizy, zamieszkać w Toskanii, gdyż przy tej sposobności poczynił wszelkie przygotowania, by nabyć dobra w tamtej okolicy, a natomiast zamyśla sprzedać swój pałac na polach elizejskich w Paryżu.

Donosiliśmy niedawno z *Gazette di Verona*, jakoby Mazzini miał ostatniemi czasy wydać nowy program polityczny w formie okólnika do młodzieży włoskiej, wzywając ją do wojny domowej dla obalenia władzy monarchicznej. Teraz jednak zapewnia korespondent *Jen. Kor.* z Genuy, że nawet w tem mieście, które jak wiadomo jest właściwem ogniskiem agitacyi Mazzinistów, uważają to fanatyczne pismo za podrobione.

Z tego samego miasta piszą dalej do *Jener. Kor.* pod dniem 29. kwietnia: Wiadomości, które ostatni parowiec przywiózł z Palerma, a w szczególności doniesienia o politycznem usposobieniu na wyspie Sycylii były tak zastraszające, że z największym pospiechem musiano z Neapolu wysłać do Palerma posiłki wojskowe. Na całej wyspie stawiono silny opór rekrutacyi, a młodzi ludzie chronią się, gdzie mogą, aby się nie dostać do pułków piemonckich. W Piana i Marinello, kilka mil od Palerma, przyszło do formalnej potyczki między konskrybowanemi a oddziałem wojska liniowego, ponieważ rekruci nie dali się prowadzić związani. Strzelano z obu stron i kłuto się nożami; jeden żołnierz i jeden rekrut zginęli. Rannych jest wielu. Z Palerma wysłano oddział jazdy na miejsce zaburzeń.

Książę Kuza wybiera się w podróż inspekcyjną do północnych dystryktów Botuszany, Folticzeni i Dorogoe, i spodziewany jest w przejeździe w Gałaczu.

Lwów, 6. maja. Zatargi między Anglią a unią północno-amerykańską do tego już doszły stopnia, że łatwo z nich do kroków wojennych przyjść może. Amerykanie zatrzymują ciągle i zabierają na pełnem morzu statki handlowo-angielskie do wysp Antylskich i do zatoki mexykańskiej przeznaczone, pod pozorem że przewożą broń dla południowych separatystów, lub dążą do przełamania blokady portów południowych. Krom zniewagi pawilonu angielskiego, której się na tej drodze dopuszczają, utrudniają handel angielski do tego stopnia, iż wiele statków oczekuje w portach angielskich załatwienia zatargów na tę lub ową stronę, nie chcąc się narażać na prześladowanie wojennej marynarki amerykańskiej. Zdawałoby się, że unia północno-amerykańska, mając na karku zaciętą wojnę z południowemi seperatystami, unikać będzie wszelkich zatargów z mocarstwami europejskiemi. Ludność jednak w północnych stanach amerykańskich tak srodze jest na Anglią rozdrażnioną, tak wielką ku niej pała nienawiścią, iż obawiać się można, że gabinet Waszyngtoński, ulegając parciu z dołu, w brew wszelkiej zdrowej polityce, odmówi słusznego zadośćuczynienia za zniewagę pawilonu angielskiego, i wynagrodzenia szkód materyalnych, jakie handel angielski ponosi. Przyznać zaś potrzeba, iż unioniści amerykańscy słusznie żalić się mogą, wprawdzie nie na rząd angielski, ale na ludność handlową i przemysłową w Anglii, która nie pytając o neutralność rządu w wojnie domowej amerykańskiej, pilnując jedynie własnego interesu, wszelkiemi środkami południowym separatystom dopomaga, czemu rząd angielski, pomimo najlepszej chęci, częstokroć zapobiedz nie może. Do dawnych zażaleń o armowanie w portach angielskich statków korsarskich na rzecz seperatystów, przybył nowy fakt, unionistów amerykańskich do najwyższego stopnia przeciwko Anglii oburzający. Atak floty ich pancernej na Charleston odparty został, oblężeni i blokowani seperatyści pancerne parowce unionistów działami Whiteworth ogromnego kalibru, zniszczyć zdołali. Otóż dział tych w warowniach charlestońskich dawniej nie było, nie zostały też ulane w ludwisarniach południowo amerykańskich, bo seperatyści ludwisarni żadnych nie mają. Działa więc te widocznie z Anglii sprowadzone, i pomimo blokady, do Charlestonu przemycone zostały, za co jednak rząd angielski odpowiadać nie może, bo wyrob broni wszelkiego rodzaju i wszelkiej bronią są w Anglii przedmiotem prywatnego przemysłu. Wśród takiego zaś rozdrażnienia umysłów nadejdą do Washingtonu depesze lorda Russell, satysfakcyi od rządu unii żądające. Znając burzliwość republikanów i demokratów amerykańskich, lękać się można, że wzburzone namiętności zagłuszą zdrowy rozsądek i umiarkowanie i popchną rząd unii amerykańskiej do kroków niepolitycznych, nienawiścią jedynie nacechowanych. Nikt wprawdzie w Ameryce północnej nie przypuszcza, żeby marynarka unii z flotami angielskiemi mierzyć się mogła. Lecz marynarka ta za słaba, aby stawić czoło olbrzymim siłom angielskim na statki korsarskie, przekształcona i przeinaczona, handlowi angielskiemu we wszystkich częściach świata ogromne ciosy zadaćby mogła. Nadto Amerykanie marzą od dawna o zdobyczy Kanady, sądząc, iż z łatwością do unii wcieliby ją mogli, w czem jednak bardzo się podobno łudzą, bo ludność kanadyjska do metropoli szczerze jest przywiązana i nie chciałaby zamienić prawej swej i prawdziwej wolności na samowolę i nierząd, które w republikach amerykańskich przemagają. Tak więc w północnej Ameryce wiele nader palnego materyału, do wojny z Anglią nagromadzonego. Rząd angielski wprawdzie zniewagi swego pawilonu cierpliwie nie zniesie i dopuścić nie może, ażeby handel angielski na prześladowanie kaprysów amerykańskich wystawiony był, wszakże przewidzieć można, iż wojny z unią amerykańską wszelkiemi środkami unikać będzie, wojna bowiem takowa rozerwałaby siły angielskie w odległych częściach świata, kiedy sytuacya polityczna w Europie tego jest rodzaju, iż raczej skupienia ich w jednem ognisku koniecznie wymaga. Anglia wprawdzie na drodze dyplomatycznej bardzo wyraźnie w sprawie polskiej wystąpiła; nie wahała się nawet zwrócić uwagę gabinetu petersburskiego na możliwy wypadek wojny europejskiej. Wszakże w zatargach, które sprawa polska w Europie wywołaćby mogła, Anglia pewno do ostatniej chwili w duchu pojednania i umiarkowania występywać będzie, już z tej głównej przyczyny, ażeby wojna sprawą polską wywołana, nie nastręczyła Francyi pożądanej sposobności do zaboru lewego brzegu Renu, co znow od dawna ulubionem jest marzeniem pewnej części ludności francuskiej. Tak więc w interesie pokoju europejskiego, życzyć sobie wypada, ażeby zatargi między Anglią a północną Ameryką na drodze pokoju załatwione być mogły. Tego jednak zaprzeczyć nie można, iż i w Anglii samej liczne i poważne głosy odzywają się raczej za wojną z Ameryką, niżeli za spokojnem zniesieniem zniewagi i prześladowania interesów angielskich, przyczem i to jeszcze zważyć potrzeba, iż wojna z unią amerykańską nie była w Anglii nie popularną, bo na drodze wojny takowej Anglia zyskałaby dowozy bawełny, ustałyby nędza i głód w dystryktach fabrycznych, naród angielski oszczędziłby te ogromne sumy, które teraz na utrzymanie przy życiu zgłodniałych robotników składać musi. Są to wprawdzie względy czysto handlowe i materyalne, te jednak główną w Anglii mają przewagę i górują nad wszelkiemi innemi względami.

Wstrzymując się od wszelkich domysłów co do rezultatu zatargów anglo-amerykańskich, na to tylko ze względu na interesa Galicyi uwagę zwrócić musimy, iż wojna między Ameryką północną a Anglią byłaby dla handlu naszego zbożowego nader korzystnym wypadkiem. Pszenica nasza, która dziś żadnego nie ma za granicą odbytu, bo od targów angielskich odpychają ją kolosalne dowozy północnej Ameryki, pszenica nasza zyskałaby pokup ogromny do Anglii, która znacznych dowozów z zagranicy potrzebuje. Na tę okoliczność zwracamy uwagę rolników naszych, upatrując w niej nadzieję znacznego ożywienia upadłego niestety handlu naszego.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 5. maja. *(Nowiny dworu.)* Oprócz deputacyi rumuńskiej (której członkowie niebyli na audyencyi w strojach narodowych), przyjmował Najjaś. Pan wczoraj także: Księcia *Colloredo*, barona *Doblhoffa*, barona *Hohenbrucka*, księcia *Jabłonowskiego* i *Ludwika Mertona*, którzy spólnie doręczyli Jego Ces. Mości memoryał względem założenia w Austryi towarzystwa zaatlantyckiej żeglugi parowej.

(Licytacya losów pożyczki loteryjnej z roku 1860.) Jak donosi wiedeńska *Presse* odbyła się wczoraj wieczorem w ministerstwie finansów licytacya za pomocą ofert względem emisyi 40 milionów losów pożyczki loteryjnej z r. 1860, które ministerstwo finansów miało jeszcze do sprzedania. Obecni byli: minister Plener i kilku urzędników jego departamentu, szef domu bankowego Rothschilda w Wiedniu, dyrektor banku Wodianer, zastępca domu bankowego Siny i reprezentant towarzystwa „Credit mobilier." Do godziny 3. po południu nadeszły tylko dwie oferty, które teraz otworzono. Jedna, podpisana jedynie przez dom bankowy Rothschilda, ofiarowała kurs po 102.50, druga pochodząca od spółki pod firmą Pereira, podawała cenę $100.82^1/_2$. Ponieważ minister finansów oświadczył, że pierwsza oferta przewyższyła oznaczoną przez niego najniższą cenę, przeto przyznano 40 milionów w losach tej pożyczki loteryjnej domowi Rothschilda. Czy dom bankowy Rothschilda wziął całą pożyczkę na siebie, czy jest tylko częściowym reprezentantem spółki utworzonej pod jego firmą, niewiadomo wcale; to jednak zdaje się być pewnem, że austryacki instytut kredytowy nie ma w tem żadnego udziału.

(Sprostowanie.) *Jener. Kor.* pisze: Jeden z tutejszych dzienników donosił, że zamiast projektowanej rady oświecenia, znowu ma być utworzone ministeryum wyznań i oświecenia publicznego. Doniesienie to jest całkiem bezzasadne. Według niezawodnego źródła będzie utworzony departament wyznań i oświecenia, jako sekcya ministerstwa stanu, do którego wspomniony departament już od dwóch lat należy. Pan Lewiński, szef sekcyi w ministerstwie stanu, obejmie kierownictwo sekcyi wspomnionej, ponieważ dotychczasowy podsekretarz ministerstwa stanu, baron Helfert, został powołany do innej funkcyi.

Anglia.

(Noty dyplomatyczne w sprawie polskiej.) Między depeszami w nowej księdze błękitnej w sprawie polskiej publikowanemi, znajduje się depesza posła angielskiego w Petersburgu lorda Napiera do hr. Russella. W depeszy tej lord Napier składa relacyę z roz-

mowy, jaką miał z księciem Gorczakowem pod dniem 21. lutego, w której to rozmowie poseł angielski powstawał przeciwko rekrutacyi w Królestwie Polskiem, która zdaniem jego powstanie wywołać musiała. Książę Gorczakow na to oświadczył, iż sam żałuje, iż takiego środka się chwycono, dodał jednak, że na tej drodze chciano się pozbyć pewnej liczby nieprzychylnych i niespokojnych indywiduów. Książę Gorczakow dodał następnie, iż myśl tej rekrutacyi pochodzi od margrabi Wielopolskiego, że on ją sam doradził. Na zapytanie zaś posła, czyli rekrutacya podobna i nadal w prowincyach polskich trwać ma, książę Gorczakow wyraźnej nie dał odpowiedzi, odrzekł tylko, iż podobno co do rekrutacyi przywrócone ma być prawo z roku 1859, lub zaprowadzone inne jemu podobne.

Ogłoszenie dokumentów dyplomatycznych w sprawie polskiej najlepsze zrobiło w Anglii wrażenie. *Globe* wyraża się o tem jak następuje: Nikt nie może przeczytać tej korespondencyi dyplomatycznej bez powzięcia przekonania, iż pokój europejski od trzech miesięcy jest w niebezpieczeństwie, i że niebezpieczeństwo jeszcze nie przeszło. Wszakże każdy Anglik może być dumny z postawy swego rządu; od samego początku lord Russell ocenił sytuacyę badawczem okiem prawdziwego męża stanu. Utrzymanie pokoju zależy od mnóstwa okoliczności, których przewidzieć nie można. Lecz jakikolwiek wypadnie rezultat, rząd angielski będzie mógł powiedzieć, iż zrobił swą powinność jako jeden z rządów mających największy interes w utrzymaniu pokoju, ale mający zarazem na pieczy godność, honor i miejsce, jakie Anglia między narodami zajmuje.

Francya.

Paryż, 2. maja. Ogłoszenie przez Anglię korespondencyi dyplomatycznych w sprawie polskiej sprawiło w Paryżu wielkie wrażenie. Osoby dobrze rzeczy świadomi twierdzą, iż obok energii angielskiej zbladła nota francuska, która właściwie nie idzie po za traktaty z 1815 r, lecz je wymija. Nota austryacka trzyma środek między notą angielską a francuską.

Poseł rosyjski baron Budberg wręczył dziś p. Drouin de Lhuys odpowiedź księcia Gorczakowa na notę francuską. W jaki sposób *La France*, *Constitutionnel* i *Patrie* o tej odpowiedzi się wyrazily, wspomnieliśmy już o tem przed kilkoma dniami. *Independance belge* spuściła nieco z pokojowego swego usposobienia. Według niej pogłoski wojenne coraz się bardziej w Paryżu wzmagają. Wielu nawet twierdzi, iż Cesarz przeczeka tylko chwilę nowych wyborów, poczem wyda manifest uznający Polskę, i wyszle flotę na morze baltyckie. Wieści te wprawdzie na żadną wiarę nie zasługują i nic się takiego nie stało, coby obawę wojny usprawiedliwić mogło, instynkt publiczny przeczuwa jednak, iż poza interwencyą dyplomatyczną jest coś, co ją poprzeć może. Dyplomacya okazała się zupełnie bezsilną do załatwienia sprawy polskiej, i pewną jest rzeczą, że Cesarz rosyjski nic innego Polsce nie przyzna, jeno to tylko, coby przyznał bez żadnej obcej interwencyi, z własnego popędu, po stłumieniu powstania.

La Presse żartuje sobie z tych not i kontranot dyplomatycznych, które teraz po sobie iść będą, a które na nic się nie przydadzą, jak na nic się nie przydała cała praca dyplomacyi francuskiej, usiłująca Rzym z Turynem pogodzić.

Mówiono w Paryżu o zebraniu floty rezerwowej w Cherbourgu. Pomnożyło to naturalnie pogłoski wojenne. *Independance belge* zapewnia wszelako, iż zgromadzenie kilku lub kilkunastu okrętów w tym porcie ma jedynie na celu nastręczyć marynarzom francuskim żeglowanie w eskadrach po morzu niemieckiem, tak jak już wprawy tej nabyli na morzu śródziemnem.

Królestwo Polskie.

(Doniesienia o powstaniu.) Od granicy polskiej donoszą do *Jen. Kor.*: Wszystkie wiadomości ostatnich dni otrzymane zgadzają się w tem, ze powstanie polskie wzmaga się ciągle, i że wszędzie tworzą się nowe korpusa. Najważniejsza jest, że w wielu okolicach włościanie pomagają powstańcom w potyczkach, uzbrajają się w kosy, siekiery, lub w broń palną, tworzą osobne korpusy, a po bitwie wracają znowu do pracy koło roli, najczęściej jednak część zostaje przy korpusie powstańców. Rosyanie zdają się odstępować od dotychczasowego systemu wysyłania kolumn ruchomych, i zaczynają operować większemi korpusami. Spodziewają się zniszczyć tym sposobem małe oddziały powstańców. Ale Polacy właśnie dla tego trzymają swoje oddziały w małej odległości, i tak pod naczelnem dowództwem Czachowskiego są 4 oddziały, z których jednym dowodzi on sam, a trzema innemi Kononowicz, Greliński, Łopacki. Oprócz tego powstają w Sandomierskiem inne oddziały, które będą działać wspólnie ze wspomnionemi. Czachowski pobił Rosyan d. 20. pod Bzinem, d. 22. pod Nieklaniami, a Kononowicz odniósł ostatnich dni zwycięstwo pod Wąchockiem. O rezultacie bitwy pod Ostrowsią nie ma dotąd doniesień autentycznych. Nieznany dotąd dowódzca powstańców nazwiskiem Luttich miał także pobić Rosyan pod Popowem, niedaleko Działoszyna, w Sandomierskiem. Podobnież koło Kalisza i Konina blisko siebie trzymają się oddziały powstańców. W Pyzdrach założono główny arsenał, dzień i noc kują tam broń wszelkiego rodzaju, i nieustannie leją działa. Mosakowski i Oksiński operują wspólnie. W Lubelskiem stoi Jeziorański i ma pod sobą około 600 ludzi, po większej części ochotników galicyjskich; niedaleko niego jest korpus Lelewela, a trzeci oddział już się formuje. W gubernii augustowskiej dawniej jeszcze można było dostrzedz wspólne działanie pojedyńczych korpusów. Potwierdza się, że Mieczysław Romanowski poeta poległ w bitwie 24. z. m.

Kronika.

(Pogrzeb zmarłego gr. kat. metropolity barona Jachimowicza) odbył się d. 4. b. m. Ceremonie kościelne i pochód na cmentarz grodecki trwały od 6. godziny z rana, do 7. wieczór. Zwłoki były od piątku wystawione w cerkwi metropolitalnej Ś. Jerzego i w dniu tym odprawiało egzekwie duchowieństwo rz. kat. z J. E. ks. Arcybiskupem Wierzchlejskim na czele. W sobotę odprawiło egzekwie duchowieństwo ormiańskie.

W poniedziałek odprawił egzekwie Biskup Litwinowicz z asystencyą licznie zebranego duchowieństwa i w obecności Jego E. Arcybiskupa Wierzchlejskiego, i Biskupa przemyskiego ob. gr. kat. ks. Polańskiego. Trumnę ozdobioną insygniami i dekoracyami niosło na przemian duchowieństwo gr. kat., lud wiejski, i ucząca się młodzież rusk . Za trumną postępował Jego Ekscelencya Namiestnik hr. Mensdorff z naczelnikami władz cywilnych i wojskowych, całe lwowskie duchowieństwo świeckie i zakonne, około 500 księży gr. kat. z prowincyi, profesorowie uniwersytetu z insygniami, profesorowie wszystkich zakładów naukowych, wychowańcy szkół normalnych i wszystkich zakładów dobroczynnych, i tłumy ludu.

(Pożar.) W Żelechowie wielkim, w obwodzie złoczowskim, wszczął się ogień dnia 1. b. m. w kominie u tamtejszego włościanina Hryńka D. i zgorzały trzy domy włościańskie z wszystkiemi budynkami gospodarskiemi; przytem spaliły się także wszystkie sprzęty domowe i gospodarskie.

(Zabójstwo.) Dnia 11 z. m. w wielką sobotę ruską rozpalili parobcy wiejscy z Łanczyna, w obwodzie stanisławowskim, podług dawnego zwyczaju nocną porą ogień nad Prutem, podsycając go rozmaitem drzewem znoszonem ze wsi, na co — jak to zwykle bywa przy tej sposobności — wykradali z psoty gospodarzom różne potrzebne w gospodarstwie sprzęty. W tym też zamiarze udało się kilku ich do zagrody włościanina Melniczaka, ażeby mu porwać z dziedzińca drewniane jasła, a gdy tenże czatując już na nich w oborze wypadł niespodzianie i unoszącego jasła parobka pochwycił za ramię, ugodził go drugi imieniem Iwan Krzyżanowski kołem wyrwanym z płota tak silnie w głowę, że pomimo pomocy lekarskiej ósmego dnia zakończył życie. Winowajca został już oddany sądowi śledczemu w Nadwórnie.

Najświeższa poczta.

Kraków, 6. maja. *Krak. Ztg.* pisze: Rosyjski kapitan gwardyi Annenkow, jak się dowiadujemy, udał się wczoraj do Czulic, aby tam stwierdzić na miejscu bliższe szczegóły przekroczenia granicy przez wojska rosyjskie. Kapitan Annenkow zostawił tu 1200 zł. dla siostry zastrzelonego szeregowca Piecha, który był bezżenny i nie miał żadnych innych krewnych; ofiarował także wynagrodzenie porucznikowi J. Gebara (z pułku księcia pruskiego), który przy tej sposobności stracił zegarek i pieniądze, lecz porucznik nie przyjął go oświadczając, że już został wynagrodzony przez swego pana i Cesarza; przeto pan Annenków w imieniu Wielkiego księcia wynurzył panu J. Gebara swoje ubolewanie z powodu wspomnionego wypadku, i zapewnił go wyraźnie że oficer, który zawinił, będzie ukarany. Z Czulic udał się pan kapitan gwardyi Annenków do Michałowiec i Miechowa, aby wojsku tam stojącemu zalecić w imieniu Wielkiego księcia najściślejsze szanowanie granicy austryackiej. Następnie udał się pan Annenkow do Ulanowa i Narola, aby i tam wynagrodzić sowicie mieszkańców, którzy ponieśli straty przez naruszenie granicy.

Dziś zrana wysłano do Ołomuńca 25 powstańców przeznaczonych do internowania.

Dziś odstawiono tu 12 powstańców, którzy się schronili na terytoryum austryackie; między nimi jest 3 rannych. Przywieziono także drugie działo żelazne pod Igołomią używane, które po pierwszym strzale zostało rozsadzone, przezco zraniony został kanonier, który stał przy niem. Każde z tych dział ciągnął tylko jeden koń. Z działa, które wczoraj przywieziono nie strzelano jeszcze ani razu; prawdopodobnie byłoby także rozsadzone za pierwszym strzałem.

Frankfurt, 5. maja. Dzisiejsza *l'Europe* utrzymuje, że gabinet turyński wyszle do mocarstw, które uznały Królestwo włoskie, notę okólną, która ma udowodnić niezbitemi dokumentami spólnictwo władz rzymskich z przywódzcami bandytów.

Hanower, 5. maja. Królewska proklamacya zwołuje nowe zgromadzenie stanów podług konstytucyi z r. 1855. Przygotowania do wyborów są już poczynione. Termin zebrania się stanów będzie oznaczony później.

Paryż, 5. maja. Wiadomości nadesłane na Hawanę z Veracruzy z 5. kwietnia donoszą: Jenerał Berthier pobił Commonforta, który spieszył na pomoc Puebli. Ortega ofiarował kapitulacyę, a jenerał Forey żądał bezwarunkowego poddania się. Ortega chciał wykonać odwrót na przebój przez linie francuskie, ale został odparty i cofnął się do Puebli. (Zatem nie potwierdza się wiadomość o klęsce Francuzów. Prz. R.)

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Jarosław 7. maja o godzinie 1 po północy: Zacięta potyczka stoczoną została powyżej Topil i Huty Ro-

żanieckiej między wojskiem rosyjskiem a oddziałem powstańców pod dowództwem Jeziorańskiego. Potyczka ta zaczęła się wczoraj o godzinie 9 zrana, i trwała do 12ej w południe, poczem Rosyanie cofnęli się, a powstańcy pozostali na dawnem stanowisku. Powstańcy stracili 40 do 50 ludzi w poległych, i mają około 100 częścią ciężko, częścią lekko rannych. Dwóch rannych żołnierzy rosyjskich odesłano do Cieszanowa. Ranni powstańcy są umieszczeni częścią w sąsiednich dworach częścią w Cieszanowie. Przytrzymano 20 powstańców, którzy przeszli na etrytoryum austryackie. Straty Rosyan nie są wiadome.

Wiedeń, 6. maja. Z Berlina drogą telegraficzną donoszą: Korpus Taczanowskiego został d. 2. b. m. pobity pod Biniszewem. Taczanowski został zraniony.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. maja.

Hotel George: P. Trzciński Józef, z Żyrawy.

Hotel europejski: Müller Lud., i Müller Leon, c. k. pułkownik, z Poznanki hetmańskiej. — Janicki R., z Odessy.

Hotel Langa: Piotrowski Stan., doktor, z Kijowa. — Hr. Walis, c. k. pułkownik, z Łańcuta. — Frank Ferd., z Nahaczowa. — Dyakowski Tadeusz, z Oleska. — Wolski Fr., c. k. prz. pow., z Sądowej Wiszni.

Hotel angielski: Janko Henr., z Hoszan. — Gottlieb Ant., z Liwczy. — Puchalski Nar., z Żurawic. — Torosiewicz M., z Pełtwi.

Hotel Krakowski: Szafrański Jan, kan. honor., z Mościsk.

Zajazd podolski: Fontana Alf., c. k. porucznik, z Lugos.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 6. maja.

PP.: Zeschik Józ., c. k. prz. pow., do Turki. — Zbrożkowie Adam i Kaz., do Wierzbiąża. — Janowicz Włodz., c. k. podporucznik. — Hr. Baworowski Wiktor, do Myszkowiec. — Hr. Mier Felix, c. k. rotm., do Rzeszowa. — Łaczyński Izydor, do Batiatycz. — Fürgartner M., do Brześcianiec. — Pawlikowski Konst., do Rzeszowa. — Ks. Jabłonowski Stan., do Krakowa. — Bal Fr., do Tuligłów. — Keszycki Marc., do Dzwinaczek. — Augustynowicz do Kniażego. — Szymanowski Fr., do Bobiatyna. — Kratochwil Marc., do Wasylowa. — Jaworski Apol., do Ordowa. — Hr. Potocki Nik., c. k. podporucz., do Pesztu. — Rande Franc., c. k. kapitan, do Żółkwi. — Rożański Felix, do Pałczyniec. — Romer Henryk, do Bezdziedza. — Ekhardt Józef, c. k. kapitan. — Kamiński Gust., do Kawska. — Hr. Tarnowski Adam, do Polski. — Zuccarolli Karol, c. k. kapitan, do Preszburga. — Delinowski Ant., adw. kraj., do Tarnopola. — Malczewski Jul., do Skwarzawy. — Hr. Esterhazy Wład., do Wiednia. — Łukaszewski T., kanonik, do Przemyśla.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 6. maja. 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	325.67	+11.2	83.6	połud.-zach.	sł.	deszcz
2. god. po poł.	326.25	+14.9	62.1	połud.-wsch.	„	„
10. god. wiecz.	326.70	+11.1	83.1	północny	ci.	pochmurno

Ilość deszczu 5‴24.

T E A T R.

Dziś w teatrze niemieckim: **„Die Marquise von Villette"**, dramat w 5 aktach pani Birch-Pfeiffer.

Jutro na scenie polskiej: **„Stare wiarusy"**, komedya w 3 aktach Bogosławskiego, i *koncert na skrzypcach* pana *Franciszka Szipek.*

Kurs lwowski.

Dnia 6. maja.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	21	5	27
Dukat cesarski	„ „	5	24	5	29
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	6	9	20
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	74	1	77
Talar pruski	„ „	1	65	1	67
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—		—	
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	75	58	76	29
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	79	10	79	97
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	74	23	75	8
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	85	81	52
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika		210	—	211	83

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 6. maja.

	złr.	kr.
5% Metaliki	77	—
5% pożyczka narodowa	81	30
Akcye banku wiedeńskiego	798	—
„ „ kredytowego	198	50
Londyn, 10 funtów szterlingów	110	75
Dukat pojedyńczy	5	29
Srebro	110	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. maja.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	71.40	71.50
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	94.80	95.—
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	80.80	81.—
od kwiet. do paźd. po 5%	80.75	80.85
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	76.—	76.10
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	76.—	76.20
dtto. po 4½%	68.—	68.50
dtto. „ 4%	59.50	60.—
dtto. „ 3%	45.—	45.50
dtto. „ 2½%	37.75	38.75
dtto. „ 1%	15.15	15.25
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	153.50	154.—
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	150.—	151.—
Przez. do wyl. z r. 1854	94.75	95.25
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500 zł.	98.50	98.60
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	93.80	99.—
Renty Como po 42 lir. aust.	16.75	17.—
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	71.50	72.50
„ „ „ 4½%	66.—	66.50
„ „ „ 4%	58.—	58.50
„ „ „ 3½%	50.50	51.50
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	57.—	—.—
„ 2¼%	50.—	—.—
„ 2%	45.—	—.—
„ 1¾%	39.—	—.—
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.50	72.50
„ 4½%	66.—	66.50
„ 4%	58.—	58.50

B. Krajów koronnych. Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.	pien.	towar.
Niższej Austryi	87.50	88.50
Wyż. Aust. i Salcb.	84.50	85.—
Czech	89.50	90.50
Morawii	88.—	89.—
Szląska	87.50	88.50
Styryi	—.—	87.50
Tyrolu	89.—	90.—
Kar., Krainy i Wyb.	84.—	87.—
Węgier	76.—	76.60
Obl. ind. po 5proc. za 100 zł. Banatu Tem.	74.75	75.50
Kroacyi i Slawonii	74.—	74.50
Galicyi	74.25	74.75
Siedmiogrodu	73.25	73.75
Bukowina	73.—	72.50
Z klauzulą wylos. w r. 1867	72.75	73.25
Lomb. wen. poż. z r. 1859	93.—	93.50
Dług Tyrolu po 5%	—.—	—.—
„ 4%	59.—	59.25
„ 3½%	—.—	—.—
Dług Salcburga „ 3%	59.—	59.25
„ 2½%	—.—	—.—
Dług Krainy „ 2%	30.—	31.—
„ 1¾%	—.—	—.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	22.—	—.—
„ 2½% „ 100 „	19.—	20.—
„ 2¼% „ 100 „	17.—	—.—
„ 2% „ 100 „	15.—	—.—
„ 1¾% „ 100 „	12.—	—.—

3. Akcye.

(Za sztukę.)	pien.	towar.
Banku narodowego	794.—	796.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	199.50	199.70
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	630.—	631.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1774.—	1776.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	215.—	216.
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	152.50	153.—
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	128.—	128.50
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	—.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	—.—	—.—
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. mon. konw.	210.25	210.75
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	55.—
dtto II. emis. po 200 zł. m. k.	105.—	107.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	685.—	—.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	218.—	220.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	163.—	165.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	435.—	436.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	234.—	236.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	395.—	398.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. w. a.	395.—	400.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	—.—	246.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	159.25	159.75

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	104.70	104.90
10let. „ 1857 po 5%	101.75	102.—
przeznaczone do los. po 5%	90.75	91.—
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	86.80	87.—
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	75.50	76.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	95.25	96.75
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	94.50	95.—
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	89.25	89.75
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	124.50	125.—
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	115.50	116.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	92.—	92.50
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	88.50	89.—
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	80.75	81.25
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	93.—	94.—
Lloyda za 100 zł.	—.—	93.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	95.25	95.50
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	78.—	78.50
Grac. Köflach. kol. i Tow. gór. po 400 zł. w. a. (1000 fr.)	—.—	—.—

6. Losy.

(za sztukę.)	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	133.50	133.75
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	97.—	97.50
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	121.50	122.—
„ „ po 50 zł. m. k.	52.50	53.—
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	36.25	36.75
Esterhazego po 40 zł. m. k.	97.—	98.—
Salma „ 40 „ „	37.75	38.25
Palfiego „ 40 „ „	36.75	37.25
Clarego „ 40 „ „	35.25	35.75
St. Genois „ 40 „ „	36.75	37.25
Windischgrätza 20 zł. „	21.—	21.50
Waldsteina 20 „	23.—	23.50
Keglevicha 10 „	—.—	—.—

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol	94.60	94.75
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	99.90	94.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	93.90	94.—
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	83.10	83.20
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	43.90
Londyn za 10 ft. szt.	111.20	111.30
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	44.—	—.—
Paryż za 100 fr.	44.10	44.10
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

	pien.	towar.
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. men.	5.31	5.33
dtto. pełnej wagi	5.31	5.33
Korona	15.30	15.35
20frankówka	8.93	8.95
Rosyjski imperyał	9.15	9.18
Talar związkowy	1.66	1.66½
Srebro	110.75	111.—

Kurs korony w c. k. kasach 13 zł. 50 c.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. gulic. drukarni rządowej.